Nr. 169 NALEŻYTOSC POCZT[illegible] OPŁACONA RYCZ[illegible]

Kraków, Niedziela 26 Lipca 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł; Z odnoszeniem . . . 3·60 „; Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „; Za granicą . . . . . 7·— „

Cena numeru 15 groszy

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10 Telefon 41. Międzymiast. 157

Adres Administracji: ul. Jagiellońska [illegible] Telefon 241.

[N]OWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe . . . . . 15 gr.; Nekrologi . . . . 30 „; Nadesłane . . . . 35 „; Po kronice . . . . 45 „; Na 1-szej stronie . . 50 „; Drobne od słowa . . 7 „ (najmniej 10 słów); Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe o 50% drożej. Załączniki wedle umowy.

Nr czeku P. K. O. 400.402

Próba legalizowania nieprawidłowości

Nie remuneracje, lecz — wynagrodzenie specjalne

Kraków, 24 lipca.

(Stf. Ż.) Nie można powiedzieć, by krytyka działalności ministerstwa skarbu, a głównie systemów i systemików, tam panujących, przeprowadzana przez Sejm, Senat i prasę, nie wywoływała żadnego wrażenia w pałacu ks. Lubeckiego przy ul. Rymarskiej w Warszawie. Tylko... to wrażenie i wyciągane z krytyki wnioski są takie, że już doprawdy **wyglądają na urągowisko z opinji publicznej** i zdrowego sensu. Świeżo wydarzenie o takim charakterze zaszło na tle **słynnej sprawy o sposobie i systemie przyznawania remuneracji urzędnikom państwowym.**

System ten taki, jaki jest stosowany **przez ministerstwo skarbu** za rządów premjera Grabskiego, został najostrzej potępiony przez Sejm, **a szczególnie przez Senat.** W Senacie chciano nawet skreślić cały fundusz remuneracyjny, czego nie uczyniono jedynie dlatego, by **nie wywoływać otwartego konfliktu z rządem.** Ale senator **Nowodworski** (Ch. D.) były minister sprawiedliwości, w świetnej mowie wykazał, jak ten system działa demoralizująco na najszersze warstwy urzędnicze i jak musi ich **zniechęcać do pracy.**

Daje się remuneracje tylko pewnym dykasterjom urzędniczym — ściśle: urzędnikom centrali ministerstwa skarbu — z zupełnem pominięciem innych pod pozorem, że tylko ci jedni są zapracowani, przepracowani i zasłużeni. Gdy wreszcie decyduje się **wyjątkowo** i innym kategorjom urzędników przyznać remuneracje, to stosunek jest taki, że gdy **urzędnikom w ministerstwie skarbu przyznaje się od kilkuset do kilku tysięcy złotych na osobę, zależnie od rangi, to dla Sądu Apelacyjnego w Warszawie** przyznana swego czasu remuneracja wynosiła **po 4 złote kilkanaście groszy na osobę.** Wreszcie popełnia się wyraźne niesprawiedliwości — że nie użyjemy — silniejszego wyrażenia — w innej dziedzinie: n. p. **sumy, zaoszczędzone przez pewne Izby skarbowe** w jakimkolwiek paragrafie budżetu **przenosi się na rachunek centrali ministerstwa na cele remuneracyjne,** czego bez specjalnego virement ze strony Sejmu **robić nie wolno,** bo bez tego sumy te powinny wrócić do skarbu.

Premjer Grabski, który wogóle słabo bronił idei remuneracji, dla wyjątków, nie dla ogółu urzędników, podczas mowy senatora Nowodworskiego **obrażony wyszedł z Izby.**

W ministerstwie skarbu przecież zrozumiano, że **nie wszystko jest w porządku** i postanowiono się wysilić w obronie swego »stanu posiadania« Wpadnięto tam na pomysł doprawdy kapitalny. Popularnie daje się on ująć w znane przysłowie: »nie kijem go, lecz pałką«.

Mianowicie pod przewodnictwem wiceministra p. **Markowskiego** odbyła się w min. skarbu narada, w której wzięli udział wszyscy dyrektorowie departamentów. Rozpatrywano na tej naradzie **sprawę remuneracji** i uchwalono — **znieść nazwę »remuneracje« i zastąpić ją nazwą »wynagrodzenie specjalne«.**

Wygląda to trochę na kpiny, wobec tego co o remuneracjach powiedziano w Sejmie i w Senacie, ale jest jedynym sensem narady. — Ubrano to naturalnie w piękną formę uchwały, że remuneracje **nie mają być przyznawane ogólnie wszystkim pracownikom danego urzędu, ale, jako wynagrodzenie specjalne, muszą być indywidualizowane** w zależności od ujawnionej inicjatywy, dokonanych wysiłków itp.

Co tu zmieniono w systemie, który tak powszechnie skrytykowano? Oczywiście nic — nie kijem, to pałką.

Nawiasem powiedziawszy, trzeba dość dużo cywilnej odwagi przyznać pp. dyrektorom departamentów, twórcom tej uchwały, jeżeli się weźmie pod uwagę, że remuneracje za rządów p. premjera Grabskiego bierze **przedewszystkiem centrala min. skarbu,** a w niej znowu urzędnicy wyższej rangi. Trudno tej uchwały nie nazwać obroną swego »stanu posiadania«. Ale czy wogóle jakaś narada międzywydziałowa ma prawo tworzyć jakąś nową formę wynagrodzenia urzędników, pomijając już fakt, że jest to **nowa forma szerzenia serwilizmu?**

Urzędnik danej kategorji, któremu przyznawane będzie wynagrodzenie specjalne, będzie innemi słowy pobierał wyższą pensję, niż urzędnik tej samej kategorji, któremu tego wynagrodzenia nie przyznano. Czy jest zaś prawidłowe, by państwo inaczej opłacało urzędników tej samej kategorji **w drodze ustawą nieprzewidzianej?**

Nam się wydaje, że nie. Nam się wydaje, że takiej rzeczy nie tylko nie może uchwalić żadna narada międzywydziałowa, ale nawet nie może tego uczynić Rada ministrów. Taka rzecz może być **uchwalona jedynie i wyłącznie przez Sejm, — ale Sejm i Senat jej nie uchwalą.**

Podnosimy ten głos jedynie i wyłącznie w obronie **zdrowia moralnego wśród urzędników.** Najszersze sfery urzędnicze już dawno są wzburzone temi niedopuszczalnemi praktykami remuneracyjnemi. Nie dawno w jednodniówce »Remuneracja« znalazło to wyraz tak silny, że powinno było przekonać tych, kogo należy. — Ale nepotyzm nie chce ustąpić. Uparcie kroczy na drodze, która jest prowokowaniem opinji publicznej. W obronie zdrowia moralnego wśród urzędników, ale i w obronie zdrowego sensu w sprawowaniu władzy administracyjnej sprawa musi być definitywnie rozstrzygnięta w Sejmie.

Francja ma zdecydowaną wolę bronienia Polski przeciw Niemcom

Ambasador Chłapowski u ministra Brianda

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lipca. Z Paryża donoszą: Briand przyjął 22 bm. na audjencji polskiego ambasadora w Paryżu **Chłapowskiego.**

Dziennikarze oświadczają, że **Briand miał zapewnić Chłapowskiego, że Francja zawsze i wszędzie będzie broniła Polski i będzie wiernie przestrzegała sojuszu polsko-francuskiego.**

Propozycjom niemieckim Francja będzie poświęcała **tylko wtedy uwagę, o ile one nie będą wsprzeczności z interesami Francji i Polski,** oraz klauzulami sojuszu.

»Journal« donosi pozatem, że min. Skrzyński został powiadomiony przez ambasadora Chłapowskiego o tem, że **Francja ponownie zaakcentowała swoją zdecydowaną wolę bronienia praw Polski przy dalszych rokowaniach o pakt bezpieczeństwa.** Ambasador Chłapowski stanowisko Francji sformułowane w depeszy wysłał do min. Skrzyńskiego do Ameryki.

—oo—

Pakt gwarancyjny na sposób angielski doprowadziłby do czwartego rozbioru Polski

Paryż, 24 lipca (PAT). Prasa rozważa w dalszym ciągu sprawę **paktu gwarancyjnego. »La Victoire« uważa, iż pakt gwarancyjny, tak jak go pojmuje Anglja, doprowadziłby do czwartego rozbioru Polski.** »L'homme Libre« zauważa, iż punkt porozumienia ekonomicznego między Polską a Niemcami mógłby się łatwo znaleźć, gdyby rząd Rzeszy nie starał się **zatruć interesu kwestją czysto polityczną.** Dziennik zwraca uwagę na usiłowanie Niemiec **zduszenia Polski drogą presji ekonomicznej.**

—o—

Niemiecka ofensywa pokojowa jest ofensywą przeciw traktatom

Paryż, 24 lipca (PAT). »Le Temps« pisze: Oświadczenie, jakie wygłosił wczoraj Stresemann, jest równie **mało zadowalające jak nota niemiecka.** Gdy niemiecki minister spraw zagranicznych głosi, iż **Niemcy przystępują do ofensywy pokojowej w wielkim stylu, nie ulega wątpliwości,** iż chodzi tu jedynie o **ofensywę, mającą na celu rewizję warunków pokoju stworzonego przez traktat wersalski.** I dlatego też — pisze dziennik — nacjonalista Westarp, który zwalczał gwałtownie Stresemanna jeszcze kilka dni temu, dzisiaj **aprobuje jego odpowiedź.** Jeszcze nie został podpisany pakt, mający gwarantować terytorjalny stan posiadania na zachodzie, gdy już Reichstag domaga się **oddania Niemcom w drodze bezpośrednich układów terytorjów, które Rzesza swego czasu zagarnęła i później musiała zwrócić.** Co się tyczy sankcji, »Temps« przypomina, iż między Briandem i Chamberlainem osiągnięte było porozumienie co do tego, iż przyszły pakt nie może zawierać żadnego takiego punktu, **któryby mógł naruszać prawa, przysługujące sprzymierzonym na podstawie traktatów.** Wreszcie dziennik zaznacza, iż Niemcy nie odpowiedziały w należyty sposób na gest dobrej woli Francji i Belgji, który się wyraził w ewakuacji zagłębia Ruhry przed ustalonym terminem.

Reichstag zaaprobował politykę rządu

Berlin, 24 lipca (AW). Po zakończeniu wczorajszej dyskusji nad polityką rządu, **Reichstag wyraził swą zgodę na dotychczasową politykę** większością 258 głosów, przeciwko 158, przy 12 wstrzymujących się. Wniosek postawiły stronnictwa rządowe. Przeciwko głosowała partja Völkische i komuniści. **Socjaliści w ostatniej chwili wstrzymali się. Główną przyczyną ich stanowiska jest zarzut wobec rządu, że ociąga się ze wstąpieniem do Ligi Narodów.**

Delegacja Polaków amerykańskich u min. Skrzyńskiego

Nowy Jork, 24 lipca (PAT). Minister Skrzyński przyjął delegację **kolonji polskiej, oraz tutejszych towarzystw polskich.** P. Bleżewicz redaktor tutejszego dziennika polskiego, wygłosił przemówienie powitalne. W odpowiedzi swej minister Skrzyński podkreślił uczucie miłości, **jakiem Polska obdarza swoich synów zamieszkałych za oceanem** i nakreślił rozwój stosunków politycznych w Polsce w ostatnich latach, oraz wskazał że wobec trudnej sytuacji finansowej wszystkie partje polityczne w Polsce zrezygnowały z bezpośrednich korzyści partyjnych i **popierały rząd w dążeniu do uzdrowienia finansów.** Przemówienie to zakończył minister wezwaniem Polaków amerykańskich **do zachowania jedności duchowej z macierzą.**

Przegląd wojsk sowieckich na pograniczu polskiem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lipca. Z Mińska nadeszły do Wilna wiadomości, że w najbliższych dniach spodziewany jest tam przyjazd **głównego komisarza spraw wojskowych i marynarki Frunzego.** Frunze przybędzie do Mińska, aby przeprowadzić szczegółowy **przegląd wojsk sowieckich na pograniczu polskiem.** W Mińsku Frunze zabawi dni kilka, poczem wróci do Moskwy.

Rozstrzelanie w Petersburgu 18 byłych wychowanków byłego liceum ces. Aleksandra

Paryż, 24 lipca. (PAT). „Le Matin" podaje, że w nocy z 2 na 3 b. m. **kazano rozstrzelać w Leningrodzie 18 wychowanków byłego liceum cesarza Aleksandra, wśród nich ks. Golicyna, liczącego 76 lat.** Motywem tego wyroku miało być wykrycie rzekomego **spisku antybolszewickiego, przygotowanego w Paryżu.**

Abd-el-Krim żąda suwerenności dla Riffenów tudzież pożyczki od Ligi narodów

Paryż, 24 lipca (PAT). »Quotidien« ogłasza list pewnej osobistości, w którym podane są **warunki pokojowe Abd-el-Krima.** Są one następujące: 1) Państwo Riffenów uznane będzie oficjalnie i uposażone przez **Ligę Narodów w statut taki, jaki obowiązuje w Afganistanie. Abd-el-Krim otrzyma tytuł emira.** 2) Sułtan marokański będzie uznany przez państwo Riffenów jako zwierzchnik duchowny. Abd-el-Krim żąda północnego brzegu rzeki Uerga jako granicy. Terytorjum szczepu Dżeballa ma być przyłączone do państwa Riffenów, jak również miasta: Tetuan, Larach i Arilla. 4) **Hiszpanja zatrzyma Ceutę i Melillę** wraz z sąsiadującemi terytorjami. Kopalnie rudy na terytorjum na południu od Melilli **pozostaną przy Hiszpanji.** 5) Państwo Riffenów będzie mogło **utrzymywać armję,** której wielkość oznaczą rzeczoznawcy. 6) Kabyle zobowiążą się na uprawiać żadnej propagandy **panmahometańskiej we francuskiej strefie Marokka.** 7) Abd-el-Krim zrzeka się odszkodowań. 8) **Liga Narodów przyzna państwu Riffenów pożyczkę.** 9) Hiszpanja przyzna państwu Riffenów pewne korzyści, aby u-

---

JAN WIKTOR.

W KOTLE ŻYCIA

(Ciąg dalszy). 5

Czuł trzepot ślicznych myśli i pragnień wylatujących... z łączki jej duszy w spojrzeniach onieśmielonych. Patrząc na jej wargi sinem pocałunkiem śmierci naznaczone myślał z głębokiem współczuciem.

— Żyjesz w cieniu trumny. Miłość to woń uwięziona w kielichu serca — a jej ponsową radością wargi rozkwitają. Więdną twoje róże niecałowane. Nikt ich nie ożywi — opadną — a cóż tobie zostanie? O nieznajomo!

Szarski poprzedniego wieczora ciehaczem podsunął się pod willę nieznajomej i przez otwarte okno rzucił pęk kwiatów, jakie zebrał z Tolą.

Nie wiedział o tem, że padły na łóżko dziewczęce. Przez całą noc trzymała je na wargach, jak żywe usta, z których spadają upragnione pocałunki, pieszczoty wyśnione w tęsknocie. Na oczach miała mgłę upojenia — woń spalonych pocałunkami kwiatów.

Rano powitała dzień imieniem obcego przechodnia.

Z utęsknieniem czekała na jego powrót strojąc duszę w najpiękniejsze szaty myśli i uczuć. Biedna, samotna przeżywała szczęśliwe chwile złud. Przecież ma prawo do życia, do rozkoszy. Spragniona jest uścisków, pocałunków jak strudzony wędrowiec na pustyni spragniony wody.

W uszach najczarowniejszą muzyką brzmią wyznania miłosnych ust... Nie jest chora — tylko wyczerpana.

Piersi jej falowały niby jezioro kiedy je słońce purpurą zachodu ukołysze.

Szarski zupełnie zapomniał o wczorajszem zajściu i o kwiatach, które w pustocie rzucił.

Teraz obaczył oczy wpatrzone z miłością i wdzięcznością.

Na bladej twarzy uśmiech i rumieniec, ten sen rozmiłowanego serca.

Szarski zatrzymał się zdziwiony.

Wargi nieznajomej zadrżały, słowa wzbiły się jak dym z krzewu gorejącego...

Uśmiech radosny, jaśniejący na wysokościach szczęścia zatrzepotał, bezsilnie zwisł, omdlał i opadł.

Oderwała się od okna i zasłoniła firanką.

Wiedział, że ona stoi za nią i szlocha.

Ze spojrzeń nieznajomej padł smutek i zagasił niedawną jasność i pogodę Szarskiego Zły był za to rozczulenie.

— Cóż za głupie nastroje nawiedzają mię. Chora — niech umrze — poco pląta się wśród żywych, jak mara. Weseli życia zaćmiewa. Takie oczy niebiosa widzą, niema dla nich miejsca na ziemi. Niech w spokoju w niebiosa lecą.

X.

W zatoce pomiędzy drzewami powierzchnia rzeki spokojna, wygładzona, najbielszym nawet powiewem nie zbrużdżona, miała barwę aksamitnej śniedzi.

Panowała cisza szmaragdowej pustyni.

Kiedy zabłąkana świtezianka, ta wysłanniczka błękitów musnęła powiewnym skrzydłem wody w przelocie to toń zafalowała jakby srebrny płomień zalśnił się wśród seledynów.

Z oddali przypływał od czasu do czasu szum nagły, to przeciągły.

Tam na załamaniu woda pieniła się, musująca, skłębiona, miotała się wśród brużd i skib, niby człowiek szamotający się w topieli, chcący więzy fal zerwać.

Na płytkich miejscach piasek drgał. Na powierzchni przesłonecznionej chwiały się korony kwiatów, rzucone w szmer i plusk, to znów przemknął się blask, niby migotliwa jaszczurka.

Przez rozgwar trzepotliwych liści i gałęzi złotemi spojrzeniami patrzało słońce i rzucało plamy na wody tego zakątku. Lazur, seledyn mieszał promienie z bławatami, fiołkami, tworząc radość barw.

Szarski nie widział piękności tego ustronia tajemniczego.

Zbierał płaskie kamienie i zabawiał się „puszczaniem kaczek".

Pod uderzeniem wytrysk srebrny — a potem zbrużdżoną powierzchnię otaczały koła, one rozlewając się coraz dalej, coraz słabiej — powiewem ledwo kołyszącym się uderzały o brzeg.

Plamy, odpryski igrające, łuski wprawiane w drżenie pluskiem nieustannym. Tola śledziła te ogniki. Jej myśli i słowa zapalały się i gasły niby te muchy migotliwego blasku, zjawiające się i ginące bez śladu.

Sprawy, wrażenia, wzruszenia, smutki radości naszego życia to naprawdę jak błyski, lśnienia promieni, pląsy ryb na powierzchni rzeki. Byle cień je gasi, byle powiew zapala. Mkną chwile, mkną świtezianki uwikłane w różowe mgły złud — — mówiła do siebie i do tych motyli bezdomnych i do fal płynących gdzieś w dal.

Znów kamień padł.

Z gniewem porwała się.

— Przestań już — nie rzucaj!

Drażni cię to? Cóż to szkodzi. — — A ja przypominam sobie lata mego chłopięctwa, beztroskie. — — Mieliśmy w pobliżu wielką rzekę — —

— Dość już — nie mogę patrzeć. Zdaje mi się, że kamienujesz tę bezbronną rzekę. Ona zmęczona tutaj w zatoce chwilę odpoczywa Po każdem uderzeniu z ran tryskają srebrne łzy i fale płaczą uderzając o brzeg. — — Niech nie płaczę z rzeką. — —

Co za sentymentalizm Tolu! — — —

Popatrzała na Szarskiego z wyrzutem.

XI.

W Szarskim dokonywała się nieznacznie pewna przemiana, której powolnego rozwoju zrazu nie zauważył, a skutków nie doceniał. Począł podlegać wpływowi Toli.

Porywała go i oszałamiała.

Nad niczem nie zastanawiał się. Nie miał czasu, pożerany nienasyconą namiętnością. Widział czar jej ciała na kobiercu pragnień. Pewnego dnia dusza uderzyła o głaz pytania.

— Co dalej robić. Oszalałem i nie patrzę co jutro będzie. I wtedy straciłem pamięć. Huczne weselisko skończyło się aż nazbyt tragicznie. Zawrócić — czy dalej trwać w opętańczym tańcu wesela i śmierci.

Wychylił się zimny, ścinający krew otwór rewolweru.

Czarne spojrzenie lufy przeszyło go jak kula.

— Raczej w twoją pierś wymierzyłbym, a potem... potem w siebie. — —

Zakipiał wzburzony.

— Skrzywdziłaś mię w najpodlejszy sposób, zmarnowałaś mi życie. Przez ciebie kaleką jestem — — zaciskał pięść — zemścić się za to wszystko — — — wychłostać batami choćby wyrwanemi z ran serca pełnego łez, byleby zemstną ręką.

Biegł do Toli, aby przy zdroju jej ust obmyć obraz przeszłości, aby na jej łożu, ugasić ogień zemsty.

Jednakże coraz częściej pogrążał się w zadumę. Pytania coraz natarczywiej spadały, coraz okrutniej nękały — jakie koleje przybierze ten stosunek? — jak zostanie rozwiązana ta zagadka? — jakie stanowisko zajmie wobec męża — który każdej chwili może przyjechać? Teraz jak rzezimieszek w mrokach nocy okrada. — — Tak dalej trwać nie może. Jeden musi ustąpić, on albo ja — — dla dwóch na świecie za ciasno — będzie walczył — choćby z rewolwerem w ręku.

O tej walce wewnętrznej słowem Toli nie wspomniał.

Niemal co dnia więcej ją pożądał. Oczy spalone namiętnością żadnej innej kobiety nie widziały. Był oczadzony i urzeczony. Zdawał sobie z tego sprawę, a nie mógł w sobie zwalczyć potwornego uczucia.

Po ugaszeniu pragnienia na wargach od pocałunków osad, a na dnie duszy męty osiadały. Wyczerpanego ogarniała niemoc i zniechęcenie. Wtedy też kształtował się zamiar, aby nagle, bez pożegnania wyjechać i od jednego cięcia przerwać niesamowity tak męczący, tak druzgocący stosunek. W tajemnicy poczynił przygotowania. Gotów był do drogi. Ale kiedy ją spotkał żywiołowa siła biła w niego jak od burzy. Nieokiełzana, wyzywająca, dysząca patrzała. Wzrok jej jak najgwałtowniejszy wicher zmiótł wszystkie postanowienia. Widział tylko gorzejące ponsem usta i oczy, pełne płomieni. Przewierała wargami, wsysała się drapieżnie, lubieżnie. Tysiące pieszczot, tysiące nazw, próśb dzikich, oszalałych zagryzała na śmierć pocałunkami.

(C. d. n.)

możliwić rozwój gospodarczy tego państwa. — Francja i Hiszpanja będą wspólnie administrowały linją kolejową Fez Tanger i linją kolejową Melilla-Taza. 10) Abd-el-Krim uwolni jeńców francuskich i hiszpańskich bez okupu. 11) Wycofa on wszystkich agentów politycznych z francuskiego Maroka. 12) Abd-el-Krim żądać będzie pozwolenia na wysłanie misji lekarskiej do państwa Riffenów. 13) Blokada państwa Riffenów ma być zniesiona.

List z Gdyni

Gdynia, w lipcu.

Kursuje bezustannie między Gdańskiem i Gdynią bardzo zabawny pociąg — tramwaj o popędzie elektrycznym, dzięki czemu można naprzykład mieszkać w Oliwie, a na obiad wyjeżdżać do Gdyni, wracać zaś na noc znów do Oliwy, Sopotu czy Gdańska. Są ludzie, którzy tak robią, bo jakkolwiek Gdynia jest niezmiernie sympatyczna »a lovely place«, powiedział jakiś Anglik, z okien pociągu, który mknie po zboczach wzgórz (niby słynny »corniche« Jasnego Brzegu), to jednak ludzie nie umieli jeszcze tego wspaniałego obrazu ująć w odpowiednie ramy. Co tu wiele mówić Gdynia, która ma wszelkie szanse, aby stać się miejscem klimatycznem first class, konkurującą z Sopotem, przedstawia się na razie dość opłakanie. A przecież szereg lat upłynęło od uzyskania morskiego brzegu. Wszędzie beznadziejny prymityw. Czy to »chodniki« z piasku, w których trzeba brodzić po kostki, czy to brak oświetlenia, kanalizacji, uporządkowania placów i stworzenia tego wszystkiego coby usprawiedliwiało np. pobieranie 12 zł. dziennie za osobę en pension. Szumnie się np. ogłasza »Kasyno« w Gdyni, pełne różnych atrakcyj. Kasyno to, jak się okazało, jest dawnym miejscowym »Kurhausem«, a atrakcje stoją na poziomie bardzo niewytwornym.

Po wylaniu swych żalów na Gdynię możemy przystąpić do mówienia jej komplementów w rodzaju: zobaczycie, co z tego dziecka wyrośnie za pięć lat! Bo co będzie za pięć lat? Będzie port. Z początkiem roku 1928 ma być wedle umowy port Gdyni oddany do użytku w stanie ukończonym. I to wcale nie byle jaki będzie! Avant-port wraz z pierwszym basenem jest obliczony na obrót 2½ miljona ton rocznie, czyli o 300 tysięcy ton więcej, niż port gdański! A gdyby się okazało, że będzie za mały (oby się to okazało!), rozszerzymy go do 7 lub 8 miljonów ton.

Oglądałem te wszystkie prace i okropnie się radowałem. Z dwóch punktów wybrzeża wybiegły w morze dwie długie macki, równolegle do siebie idące, a prostopadle do brzegów. To są mola. Długość ich będzie wynosić po trzy ćwierci kilometra. Ten odcinek morza będzie zamknięty jeszcze z czwartej strony dwoma mniejszemi molami i łamaczem fal, tak, aby zostawić jedynie wolne przejścia dla okrętów. Dno tego kawałka morza pogłębia się, tak, aby mogło osiągnąć głębokość ośmiu metrów. — Równocześnie kopie się na lądzie basen, który ma osiągnąć głębokość 10 m., a kanał doń prowadzący nawet 11 m.! Dwa bagry i przeszło 400 robotników pracują nad tem dziełem. Bagry są dwóch systemów. Jeden systemu czerpakowego, drugi zaś ssący, pracujący wiele intensywniej.

Wiadomo, że od jesieni zeszłego roku rząd polski, który do tego czasu prowadził sam budowę portu nieudolnie i ślamazarnie i stracił najlepsze możliwości inflacji, oddał budowę portu konsorcjum prywatnemu, w którem decydują przeważnie kapitały firmy Creuzot-Schneider, a w małej części zaś polskie. Konsorcjum buduje port na kredyt i będzie otrzymywać od rządu polskiego ratalne spłaty. Pierwsza rata przypada na rok 1927, ostatnia 1934. Jakie będą te raty, wyniknie dopiero z przedstawionych częściowych kosztów, które dokładnie nie dadzą się ustalić. Kosztorys dotychczasowy przewidywał 50 miljonów, z czego 35 ma otrzymać konsorcjum za wybudowanie portu, czyli roboty czysto hydrotechniczne, a reszta jest przeznaczona na urządzenia portowe, jak hangary, krany, elektryfikacja, urządy, tory i t. p. Naturalnie, jak już zauważyłem, liczą się ze zwiększeniem tej skromnej sumy.

Jest objawem podkreślenia godnym, że w tem wielkiem przedsiębiorstwie jak najmniej korzysta się z usług Niemców. I tak bagry sprowadzono z Danji, roboty hydrotechniczne wykonują zaś dwie firmy: jedna duńska Höjgaard et Schultz, oraz firma holenderska Ackermann.

Z dotychczas wybudowanych konstrukcyj i urządzeń należy wymienić: molo południowe, łamacz fal, molo prowizoryczne, które się obecnie burzy, wieżę ciśnień, elektrownię, tartak, warsztaty, magazyny, baraki dla pracowników portu. Na terenie portu zainstalowały się też prywatne firmy, jak: „Rybak", Polbal, Hartwig, Compagnie Générale Transatlantique i Bois-Mines (eksport kopalniaków). Przy porcie znajduje się też stacja emigracyjna.

Na czele budowy portu stoi inżynier Wenda, który projektował port. Na czele kapitanatu (zarządu portu) kapitan Zaleski.

Z ramienia konsorcjum jest wydelegowany inżynier p. Gof.

Przy niewielkiej fantazji można sobie wyobrazić, jak będzie wyglądać Gdynia za kilka lat. Miasto trzydziestotysięczne, lub pięćdziesięciotysięczne z szeregiem wielkich kamienic i ogromnych składów. Potworne żórawie leniwo się ruszające, stalowemi dziobami będą wykonywać bezustannie prace wyładowania i naładowania. W jednej części portu stoi handlowe na kotwicy, a w drugiej flota wojenna. Co za ruch i życie w całym porcie! Nie brak teatru, varieté, pysznych kawiarń i marynarskich szynkowni. A po okolicznych wzgórzach przytulone wille, hotele i pałacyki.

Tak będzie, tak powinna wyglądać Gdynia w najbliższej przyszłości. Wówczas hardy dziś i butny Gdańsk będzie też całkiem inaczej przemawiał do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej...

Tomango.

Przewodnik katedralny

Niedawno temu aktualną była sprawa zwiedzania katedry Wawelskiej i oprowadzania po niej wycieczek, czy gości. Jak wiadomo, zarząd katedry utworzył instytucję przewodników kościelnych i tylko im zezwolił na oprowadzanie i objaśnianie po kościele, wykluczając od tego wszystkich, nie należących do owej „instytucji", więc także historyków sztuki, miłośników i znawców zabytków. Ci przewodnicy na znak swej kompetencji udekorowani zostali wielkiemi i ciężkiemi odznakami, swoją błyskotliwością nadającemi się raczej dla straży polowej, lub na liberję straży ochotniczej pożarnej w jakimś Sokołowie, niż za godło kościelnego w mrocznej świątyni. Opaska na ramieniu z odpowiednim napisem byłaby niewątpliwie praktyczniejszą i tańszą.

Ale mniejsza o to. Gdy po wprowadzeniu owej wyłączności w oprowadzaniu, w prasie pojawiły się rzeczowe przedstawienia, wykazujące niecelowość takiego zarządzenia i nawet niemożność przeprowadzenia go praktycznie, zarząd katedry ogłosił, że znowu pozwoli na oprowadzanie „ze względu na skargi zwiedzających, iż niektórzy oprowadzający nie utrzymywali powagi, należnej miejscu, pozwalając sobie na niestosowne żarty", dodał jednak łaskawie, że „pozwolenie na oprowadzanie mogą otrzymać ludzie fachowi za zgłoszeniem się w zarządzie katedry, jednakże każdej wycieczce obowiązany jest towarzyszyć kościelny, który przed zarządem odpowiada za porządek".

Takie ogłoszenie pojawiło się z końcem maja. Od tego czasu praktyka wykazała całkowitą jego absurdalność i bezsensowność. Pomijam już śmieszne przypuszczenie, że znawca zabytku, który oprowadza przeważnie ludzi inteligentnych, mógłby naruszyć powagę miejsca i że potrzeba mu dodawać nadzorcę. Pomijam śmieszne branie pozwolenia na oprowadzanie cudzoziemców, których trzeba objaśniać w języku, jakim przewodnik kościelny nie włada. Ale doświadczenie wykazało, iż owo uzyskanie pozwolenia w zarządzie jest tylko teorją. Grupy inteligencji, czy jeszcze osobistości, przychodzą zwiedzać katedrę o różnych porach, nie można wymagać, aby w zarządzie katedralnym był dyżur w permanencji dla wydawania pozwoleń, posyłanie wówczas do mieszkania dyżurnego, gdzieś w mieście, powoduje zwłokę, podczas której układy i pertraktacje z przewodnikami doprowadzić mogą do scysji, a ich nieusprawiedliwione i niecelowe odnoszenie się do zwiedzających wymownie świadczy o „europejskich" stosunkach w katedrze. Niedawno historyk sztuki, wykładający na kursach letnich dla profesorów gimnazjalnych, przyprowadził swoją grupę kilkudziesięciu osób do katedry dla odbycia na miejscu lekcji praktycznej, nie mógł odbyć lekcji gdyż przewodnicy odsyłali go ciągle po pozwolenie do zarządu, w którym zresztą nikogo nie było, a gdy dopominał się, aby mu otworzyli przynajmniej kaplicę Zygmuntowską i Batorego, dla pobieżnego obejrzenia ich, przewodnicy przypomnieli sobie nagle, że właśnie klucze od tych kaplic gdzieś się chwilowo zapodziały.

Ostatecznie lekcja nie odbyła się.

Tego rodzaju zjawiskom, wywoływanym przez przewodników, pilnujących swoich dochodów, należy koniecznie kres położyć. Utrudnianie w zwiedzaniu katedry mogą sobie przewodnicy wyrobić [illegible] o kulturze zarządu katedry. A do tego nie można inteligentnych i wykształconych ludzi zmuszać, by korzystali z informacyj przewodników kościelnych, że to informacje mają „wartość". Przewodnik, który fabrykuje legendy, że z kaplicy Świętokrzyskiej z trumny Sołtyka orzeł wysuwa się [illegible] dobry do informowania pielgrzymki kalwaryjskiej. Niedawno nauczycielka, przyszedłszy z wycieczką szkolną, przysłuchiwała się przez chwilę opowieściom przewodnika, zabrała dzieci, aby je uchronić przed bałamuceniem w historji. A owe patetyczne przypominanie „świętej pamięci" cesarza Franciszka Józefa wystarczy chyba, aby wyrobić sobie zdanie o przewodnikach.

Jeśli tak dalej pójdzie, to przewodnik katedralny doczeka się w Baedekerze aż czterech gwiazdek i to tak wielkich, jak jego piękna odznaka.

Jan Grzywiński.

„Małpi proces" — źródłem reklamy



Walka o teorję ewolucyjną w Ameryce nietylko roznamiętnia uczonych, pracowników i duchownych, nietylko trzyma w napięciu szerokie masy publiczności, lecz w kraju praktycznych Jankesów staje się źródłem reklamy i sposobności do robienia businessu. Rycina nasza przedstawia I. R. Darwina, podobno potomka słynnego przyrodnika, przed swoim sklepem, na którym widnieją olbrzymie afisze, że tutaj można nabyć ubrania wszelkiego gatunku, oraz, że właściciel sklepu jest zwolennikiem teorji Darwina.



Księgarnia Ligi Antiewolucyjnej w Dayton z broszurami przeciwników Darwina i jego wyznawcy Scopesa.

KRONIKA

Kraków, 24 lipca.

Pomoc dla bezrobotnej inteligencji

P. A. T. donosi z Warszawy:

Wobec przyznania przez ministerstwo skarbu dalszego kredytu w wysokości 100.000 złotych na akcję pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, minister pracy i opieki społecznej przekazał powyższą sumę do dyspozycji Funduszu bezrobocia z zastrzeżeniem, że na wypłacenie trzeciej raty zasiłków przeznaczone zostanie w Warszawie: 30.000 złotych, w Łodzi: 30.000 złotych, w Sosnowcu: 15.000 złotych, w Oświęcimiu: 5.000 złotych.

Budowa dwóch domów urzędniczych w Krakowie

Z Warszawy donoszą:

Delegacja kooperatywy mieszkaniowej związku urzędników bankowych zachodniej Małopolski, odbyła dzisiaj w ministerstwie skarbu konferencję, w sprawie jak najrychlejszego przeprowadzenia budowy domów mieszkalnych dla urzędników, obliczonych na 80 rodzin. Delegację prowadzili dr Bar z Krakowa i Tad. Hartleb.

Jak się dowiadujemy, funduszów na powyższą budowę dostarczy zakład pensyjny we Lwowie, który pragnie w ten sposób ulokować swoje kapitały, a Bank Gosp. Krajowego zgodził się wykupić obligacje zakładu, zamianę krótkoterminowej pożyczki na budowę na długoterminową, pokryć obligacjami, posiadającemi pupilarne zabezpieczenie, a to w myśl nowej ustawy o rozbudowie. Delegacja spotkała się w ministerstwie skarbu z przychylnem przyjęciem. Następnie delegacja odbyła konferencję z władzami wykonawczemi Banku Gosp. Kraj., gdzie również natrafiła na zrozumienie dla swojej sprawy. Istnieje przeto uzasadniona nadzieja, iż w najbliższym czasie rozpocznie się w Krakowie przy Alei Słowackiego, budowa trzech domów urzędniczych, która zapewni pracę kilkuset robotnikom.

Wydobywanie zatopionego torpedowca „Kaszub"

A. W. donosi z Gdańska:

Prace nad wydobyciem torpedowca „Kaszub" postępują naprzód. Obecnie założono liny i pasy pod tył okrętu, ażeby nie dopuścić do przełamania się kadłuba, który wskutek wybuchu został pogięty. Całkowitego wydobycia spodziewają się we wtorek. Tył statku będzie widoczny już jutro.

—o—

WPROWADZENIE KOMISARZA RZĄDOWEGO W KRAKOWIE W URZĘDOWANIE. Dzisiaj o godzinie 9 rano wojewoda Kowalikowski wprowadził oficjalnie w urzędowanie p. komisarza Witolda Ostrowskiego w obecności wiceprezydentów Rollego i Sarego.

DALSZE GRATULACJE DLA KOMISARZA RZĄDU, P. WITOLDA OSTROWSKIEGO. W dalszym ciągu gratulacje nadesłali p. komisarzowi rządu, p. Ostrowskiemu; między innymi prezes sądu w Wadowicach Jan Schwarzenberg-Czerny, prof. dr Stanisław Ciechanowski, wiceprezydent dr Wielgus, bawiący na urlopie w Zakopanem, dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego, Rokosz, Jan Goetz z Okocima, Roman Mayzel, delegat krakowskiej Izby handlowej Wł. Zawojski, prezes Izby skarbowej dr Ignacy Weinfeld, radca województwa śląskiego Józef Bartl, dyr. Spółki „Industrja" inżynier Juljan Treutler, adwokat dr Gertler, Marja Turatschkowa, Marja Siedlecka, radca Kazimierz Łuczko z Podgórza i bardzo wiele innych.

ZAKRES DZIAŁANIA CZŁONKÓW PREZYDJUM MIASTA. Z powodu objęcia urzędowania przez nowego komisarza rządu, p. W. Ostrowskiego, prezydjum miasta na konferencji w dniu 22 b. m. dokonało podziału funkcyj członków zarządu miasta. Do komisarza rządu, p. Ostrowskiego, należą, obok naczelnego kierownictwa i nadzoru wszystkich działów zarządu miasta, także sprawy biura prezydjalnego, wydziału II. (skarbowego), miejskiej Izby obrachunkowej, kasy miejskiej i administracji akcyzy. Do wiceprezydenta inżyniera Rollego należą sprawy wydziałów IV. (szkolnego) i VI. (opieki społecznej), sprawy teatralne, urzędu zdrowia, pracowni chemicznej, zakładów sanitarnych, biura statystycznego, muzeów miejskich, archiwum aktów dawnych i zakładów ceramicznych, a nadto zastępstwo komisarza rządu w sprawach ogólnego nadzoru nad czynnościami magistratu. Do wiceprezydenta inżyniera Sarego należą sprawy wydziałów I. (gospodarczego) i VII. (policji budowlanej), budownictwa miejskiego, elektrowni, gazowni, wodociągu i tramwaju, oraz zastępstwo komisarza rządu w sprawach, należących do biura prezydjalnego. Do wiceprezydenta dra Wielgusa należą sprawy wydziałów III. (przemysłowego), V. (wojskowego) i VIII. (aprowizacyjnego), sprawy reformy rolnej, miejskiej piekarni i składów węgla, oraz sprawy weterynaryjne.

DEPUTACJA W SPRAWIE STAREGO MOSTU. Dnia 23 bm. w południe przybyła do komisarza rządu p. W. Ostrowskiego i do prezydjum miasta deputacja, złożona z kilkuset obywateli w sprawie otwarcia prowizorycznej komunikacji między dzielnicą podgórską a Krakowem za pomocą tymczasowej kładki i w sprawie budowy nowego mostu w przedłużeniu ul. Krakowskiej. Deputację przyjął p. komisarz rządu w otoczeniu wiceprezydentów Sarego i Rollego. Na przemówienie r. dra Emilewicza p. komisarz rządu odpowiedział, że ta sprawa leży mu na sercu i że byłoby rzeczą niemożliwą, aby Kraków z dzielnicą podgórską był pozbawiony komunikacji, zapewniając zarazem, że dołoży wszelkich starań, aby sprawa ta była jak najrychlej i najpomyślniej załatwioną. Wiceprez. Sare oświadczył delegacji, że z końcem bieżącego tygodnia przybędzie do Krakowa dyrektor departamentu z ministerstwa robót publicznych p. Neptunowicz, celem zbadania sprawy mostu i porozumienia się z miejscowemi czynnikami co do prowizorycznego połączenia obu brzegów Wisły. Wiceprez. Rolle przyrzekł, że gmina niezależnie od prawnego sporu z rządem o kompetencje, przystąpi do robót przygotowawczych około wybudowania kładki.

PRZYJAZD DZIENNIKARZA FRANCUSKIEGO. Dzisiaj tj. w piątek 24 bm. o godz. 6 rano przyjeżdża do Krakowa redaktor paryskiego dziennika radykalnego »Oeuvre« p. Henryk Hardé wraz z żoną. Goście zabawią w naszem mieście 2 dni, w ciągu których zwiedzą zabytki Krakowa.

KOLONJA RABCZAŃSKA. Powrót dzieci, korzystających z sezonu I., nastąpi we wtorek, 28 b. m., o godzinie 3 po południu. Dzieci, przyjęte na sezon II., wyjadą 5 sierpnia.

SENSACYJNE WYNIKI BADAŃ NAD WODĄ KRYNICKĄ. W klinice uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem Witolda Orłowskiego i docenta dra Tempki prowadzono od dwóch lat badania nad wodą ze źródła Zubera w Krynicy, które ukończono w tych dniach z sensacyjnym rezultatem.

Jak się bowiem okazało, woda ze źródła Zubera przewyższa swoją siłą leczniczą sławne na świecie wody Vichy, jak również źródła karlsbadzkie.

Stosowano ją wprawdzie dawniej w chorobach nerek, wątroby, oraz niedomaganiach przewodu pokarmowego, ale lekarze nie zdawali sobie sprawy ze znaczenia tego źródła. Dopiero sumienne, dwuletnie badania, przeprowadzone w krakowskiej klinice, odsłaniają Polsce nowe bogactwa, o których nie wiedziała.

STRAŻ BEZPIECZEŃSTWA NA WIŚLE. Straż bezpieczeństwa na Wiśle w czasie kąpieli objęła i wykonywuje miejska straż pożarna. Służbę w straży tej pełni odpowiednio wyszkolony personal na łodziach, zaopatrzonych we wszelkie potrzebne przybory ratownicze, jak koła gumowe itp. Straż na Wiśle wyratowała w dniu wczorajszym kilka topiących się osób.

TAJEMNICZE ZWŁOKI KOBIETY. W Dębnikach koło drożdżarni wydobyli robotnicy z Wisły zwłoki nieznanej kobiety.

OGIEŃ NA ROGATCE MIEJSKIEJ. Na ul. Mogilską za rogatką posterunkowy P. P. wezwał wczoraj o godzinie 6 wieczorem do palącego się płotu, należącego do rogatki miejskiej, straż pożarną. Zawezwana straż ogień zagasiła.

FAŁSZYWY ALARM OGNIOWY. Wczoraj o godzinie 7.50 zawezwano straż do palącego się rzekomo domu przy ulicy Berka Joselewicza 14. Jak się okazało, alarm był fałszywy.

ŚMIERTELNY UPADEK Z DRZEWA. Marjan Śliwa, lat 8, z Pogwizdowa, powiat bocheński, spadł z gruszy na płot tak nieszczęśliwie, że nabił się na kół. Zmarł w drodze do szpitala w Podgórzu na ul. Salinarnej. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

ZŁODZIEJE KOLEJOWI NIE PRÓŻNUJĄ. Na przestrzeni Tarnów—Dębica skradziono z wozu kolejowego pociągu towarowego bal skóry.

Z kraju

TEGOROCZNE ZBIORY ZBÓŻ I SIANA. Ministerstwo rolnictwa szacuje tegoroczne zbiory w następujący sposób: Przypuszczalny zbiór żyta wyniesie przeszło 6 miljonów ton ziarna, przypuszczalny zbiór pszenicy około 1,300.000 ton. Tegoroczny zbiór żyta jest większy od zbiorów przedwojennych o 8 procent. Zbiór pszenicy nieco niższy ze względu na mniejszą powierzchnię zasiewów. — Zbiory zbóż jarych wypadną znacznie słabiej, podobnie, jak i zbiór siana.

SPRAWA OPŁAT TELEFONICZNYCH. Z Warszawy telefonują nam: Minister przemysłu i handlu nie zgodził się na nowe normy opłat telefonicznych za pośrednictwem tak zwanych liczników. Minister uznał zgodnie zresztą z opinją całej Warszawy, że ten sposób obliczania jest nieuzasadniony.

UJĘCIE SZPIEGA-KOBIETY. Z Warszawy donoszą: Wczoraj zaszedł dość osobliwy wypadek w domu l. 9 przy ulicy Hożej. Późnym wieczorem wybiegł pewien mężczyzna i zaczął biec za młodą uciekającą dziewczyną. Dziewczynę ową przytrzymano, sprowadzono na komisarjat, a tu po przeprowadzeniu rewizji znaleziono u niej rewolwer. Gdy zwrócono się z zapytaniem do mężczyzny, dlaczego ją ścigał, ten odpowiedział: Wracając ulicą do domu, zawarł z nią znajomość i poprosił ją do domu. Wszedłszy do pokoju, zamknął drzwi na klucz. Dziewczyna wówczas wyciągnęła rewolwer i zażądała otwarcia drzwi. Sprawą tą zajęła się policja. Przesłuchana dziewczyna podała, że przybyła do Warszawy ze Lwowa i nazywa się R. Żmijewska. Zapytana o powód swojego przyjazdu do Warszawy, jak również i o to, dlaczego nosi broń, nie dała odpowiedzi. Policja śledcza zajęła się bliższem zbadaniem tej sprawy. Po przeglądnięciu albumu przestępców okazało się, że Żmijewska poszukiwana jest przez sąd wojskowy w Drohobyczu. Istnieje przypuszczenie, że Żmijewska trudniła się szpiegostwem.

JUBILEUSZ „BRATNIEJ POMOCY" STUDENTÓW UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. Zarząd Towarzystwa Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, pragnąc w listopadzie b. r. urządzić jubileusz z okazji 60-lecia istnienia Towarzystwa, zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich byłych członków Towarzystwa, by zechcieli łaskawie zgłaszać swoje miejsce zamieszkania do zarządu Towarzystwa, Lwów, ulica Łozińskiego 7. Termin zgłoszeń upływa z dniem 15 października 1925 roku.

POCISKI ARMATNIE NA ULICACH LWOWA. W dwóch punktach Lwowa znaleziono onegdaj kilka pocisków armatnich, leżących bez opieki i widokiem swoim zachęcających nieświadomych do zapoznania się z ich straszliwą zawartością. Dwa pociski armatnie znaleziono przy ul. Murarskiej obok domu l. 9, jeden zaś leżał na placu Zgody. Nie wyjaśniono dotąd, kto porzucił te pociski w miejscach, w których ich przedtem nie było.

ŚMIERĆ PODCZAS WYPADKU SAMOCHODOWEGO. Z Obrzycka (Wielkopolska) donoszą, że zdarzył się tam tragiczny wypadek, który w całej okolicy wywołał wstrząsające wrażenie. Oto p. Lagert, administrator majątku Obrów, udał się wieczorem do Wronek. Około godziny 12 w nocy, gdy powracał do domu z dzierżawcą majątku Samołęż, Piekuckim, przejeżdżające auto spłoszyło konie, które nagle wjechały w rów, wywracając powóz, skutkiem czego Lagert poniósł śmierć na miejscu, a Piekucki uległ złamaniu nogi i pokaleczeniu.

ZAGADKOWE ZNALEZIENIE MONSTRANCJI. W jeziorze w Krzyżowicach, powiat Poznań, znaleziono połamaną monstrancję, która niezawodnie pochodzi z kradzieży. Monstrancja jest pozłacana, u góry srebrna figura. Promienie monstrancji połamane. Ponieważ do policji poznańskiej wpłynęło zameldowanie o podobnej kradzieży, ekspozytura urzędu śledczego policji na miasto Poznań poszukuje w tej sprawie informacyj.

TAJEMNICZE ZWŁOKI. W lesie koło Gniotka (ad Mikołów) znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny, będącego już w zupełnym rozkładzie. Policja stwierdziła, iż śmierć w tym wypadku musiała nastąpić przed trzema miesiącami.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW W BIELSKU. — W ubiegłą niedzielę w Bielsku zdarzyły się dwa wypadki samobójstwa. Oto 29-letni Maurycy Waga skoczył rano z III. piętra na bruk i doznał tak ciężkich obrażeń cielesnych, że po południu zmarł w szpitalu. Drugi wypadek zdarzył się w nocy. Niejaki Leon Banaś, służący hotelowy, rzucił się pod pociąg na torze Bielsko—Żywiec. Pociąg, idący z Bielska, zabił go na miejscu. W obu tych wypadkach przyczyna samobójstwa nie została zbadana.

„OTELLO", „ŻYDÓWKA", „HALKA", „LOHENGRIN", „CARMEN". Oto repertoar operowy najbliższych dni. Dzisiaj, to jest w piątek, 24 b. m., dany będzie po raz drugi i ostatni „Otello", opera Verdi'ego, która tak entuzjastycznie została przyjęta na premjerze, dzięki koncertowej grze artystów. W sobotę po cenach popularnych wchodzi na afisz „Żydówka" z Marcelim Sowilskim w roli Eleazara. W niedzielę po południu dana będzie po cenach zniżonych do połowy „Halka", wieczorem zaś „Lohengrin" Wagnera z występem M. Polińskiej-Lewickiej i Sowilskiego. — Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia w kasie dziennej teatru.

— OSTATNIE CZTERY WYSTĘPY GOŚCINNE ARTYSTÓW WARSZAWSKICH W „BAGATELI". Znakomici artyści scen warszawskich pp.: Przybyłko-Potocka, Leszczyński, Stanisławski i Węglerko wystąpią jeszcze czterokrotnie, a mianowicie: dzisiaj, w piątek, o godzinie 8 wieczorem, w niedzielę o godzinie 4 po południu w wesołej komedji Grubińskiego „Niewinna grzesznica", natomiast w sobotę i w niedzielę o godzinie 8 wieczorem pożegnają się z publicznością krakowską w znakomitej sztuce Raynala: „Pan swego serca". W poniedziałek, 27 b. m., wraca na afisz „Dybuk".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 24 b. m.: „Otello".
Sobota, 25 b. m.: „Żydówka".
Niedziela, 26 b. m., po południu: „Halka"; wieczorem: „Lohengrin".

TEATR „BAGATELA"

Piątek, 24 b. m.: „Niewinna grzesznica".
Sobota, 25 b. m.: „Pan swego serca".

Zapiski literackie

— „WIADOMOŚCI LITERACKICH" numer 30 zawiera: „Jacek Malczewski o sobie" — wywiad J. Brzękowskiego, „Książka o wojnie i pokoju", nowy tom Józefa Wittlina, „Chrześcijaństwo, katolicyzm, Narcyzm", korespondencja J. Iwaszkiewicza z Paryża, „Niemiła przygoda „Kochanków" Grubińskiego — korespondencja z Berlina Tadeusza Święcickiego, „Ostatni rozdział" — nowe dzieło Hamsuna, „Nowe ujęcie twórczości Heinego", monografja Otokara Fischera, Urywki ze wstępu prorf. St. Estreichera do nowej książki Dunin-Kozickiej pod tytułem: „Burza od Wschodu", „Druk i mowa", twórczość mowców sądowych, Dział bieżący, Notatki, Z Teatru.

— »ODBUDOWA GOSPODARCZA«. Opuścił prasę 4-ty zeszyt »Odbudowy Gospodarczej«, miesięcznika, poświęconego sprawom ekonomicznym i społecznym pod redakcją dr Leona Władysława Biegeleisena.

Zeszyt ten zawiera szereg artykułów, poświęconych najbardziej aktualnym zagadnieniom ekonomicznym. Dr Jerzy Adamkiewicz omawia wyczerpująco »Ekonomiczne podstawy polsko-niemieckiego traktatu handlowego«. — Leon Władysław Biegeleisen w artykule pod tytułem: »Działalność państwowych instytucyj finansowych« porusza kwestję wzajemnego stosunku tych instytucyj. Inż. Władysław Kuczewski daje nam niezmiernie aktualny dla stosunków górnośląskich »Bilans handlowy polskiego hutnictwa żelaznego«. Witold Trzciński porusza »Podział na warstwy społeczne Polski«. Dr Aleksander Kielski »Zagadnienie etatyzmu«.

Odrębne działy: »Ziemie Wschodnie« i »Sprawy aprowizacyjne« dają wyczerpujący i źródłowo opracowany materjał w tych dwu niezmiernie ważnych dziedzinach naszej administracji gospodarczej. Przegląd gospodarczy w języku polskim, niemieckim i angielskim uzupełnia bogatą i zajmującą całość.

Ze sportu

SKŁAD REPREZENTATYWKI PRASKIEJ PRZECIW WARSZAWIE I KRAKOWOWI. Kapitan czeskiego Związku Piłki Nożnej ustalił następujący skład reprezentacji Pragi przeciw drużynie Krakowa i Warszawy, biorąc pod uwagę najlepszych graczy zawodowych: Planicka (Slavia), Hojer Fr., Ženíšek (Vic Žižkov), Kolenaty (Sparta), Čarvan (V. Ž.), Červeny (Sparta), Vimmer (Vrsovice), Severin (V. Ž.), Beibl (Vrsovice), Čapek (Slavia), Bures (Vrsovice). Z wyżej wymienionych graczy sześciu grało w reprezentacji Czechosłowacji przeciw Austrji, a mianowicie: Hojer Fr., Kolenaty, Cerveny, Vimmer, Severin i Čapek, a przeciwko Polsce Planicka i Ženíšek. Jest to najlepszy skład, na jaki się Praga w chwili obecnej może zdobyć. Zapasowi wyznaczeni zostali następujący: Benda (V. Ž.), Holoubek (Rapid), Ctwerak (Cechoslovan-Kosir), Ikmirek (Vrsovice). Hojer ze Sparty nie przyjedzie ze względu na to, iż został ostatnio zdyskwalifikowany.

SOBOTNIE ZAWODY C. A. F. K. VINOHRADY—JUTRZENKA poprzedzą o godz. 3.30 zawody w piłkę ręczną Cracovia-Jutrzenka. Nowa ta dyscyplina sportowa zaprezentowana ostatnio, wywarła tak korzystne wrażenie, iż zawody te wzbudzają ogólne zainteresowanie.

WARTA ZDOBYWCĄ PUHARU P. Z. O. P. N.

Finał rozgrywek o puhar P. Z. O. P. N. między Wartą i Pogonią zakończył się wynikiem 10:1 (3:1). Warta grała z 5 rezerwowymi i, jak widać z wyniku, łatwo przyprawiła przeciwnika o klęskę. Rzeczony puhar zdobyty został przez Wartę po raz trzeci i tym sposobem definitywnie przechodzi na jej własność.

Ze świata

ZGON POLAKA — MAJORA ARMJI FRANCUSKIEJ. „L'Echo de Paris" poświęca artykuł pamięci majora Wysockiego, który, wysłany w misji na brzegi Eufratu, został tam zabity. Był on jednym z organizatorów Legjonu polskiego w Bayonne (t. zw. bajończyków), następnie był w armji gen. Hallera, z którą przybył do Polski. Artykuł omawia następnie fakt uroczystego przyjęcia go w klasztorze Matki Boskiej w Częstochowie, jako prawnuka generała Piotra Wysockiego. Był on odznaczony oficerskim krzyżem Legji honorowej, oraz krzyżem „Polski Odrodzonej". Artykuł kończy się następującym zwrotem: „Skłońmy się z szacunkiem przed pamięcią Wielkiego Człowieka, który tak ukochał obie swe ojczyzny".

NIESŁYCHANA DROŻYZNA W CZESKICH MIEJSCACH KĄPIELOWYCH. Wzmożona frekwencja w czeskich miejscowościach kąpielowych pociągła za sobą niesłychaną drożyznę. Prasa czeska donosi, że w czeskich kąpielach mieszkaniowych żądają za pokój dziennie 200—240 koron czeskich.

FALA UPAŁÓW. Z Berlina donoszą: Straszne upały, jakie panowały przez ostatnie dni w mieście, nieco osłabły, ale temperatura wynosi jeszcze 29 stopni C. w cieniu. Stacje meteorologiczne przepowiadają znaczne ochłodzenie i deszcze.

NIEMIŁE WYDARZENIE AKTORKI. Berlińska gazeta „Vossische Zeitung" przypomina, nie bardzo uprzejmie, z powodu jubileuszu artystki teatralnej, Teresiny Gessner, wydarzenie, które się jej przytrafiło przed 25 laty. Otóż po zawarciu trójprzymierza niemiecko - austrjacko - włoskiego król włoski, Humbert, przybył do Berlina. Podczas ceremonji przyjęcia, urządzonej z wielką pompą, odbyło się powitanie na placu poczdamskim, gdzie Teresina Gessner wyrecytowała w języku włoskim poemat ku czci króla. Wykonała go tak wspaniale, że król, po podziękowaniu, zapytał ją, gdzie nauczyła się języka włoskiego, którym wła-

STRASZNE SKUTKI ORKANU. Hala miejska w Stutgardzie, przeznaczona na zebrania, oraz na urządzanie wystaw, której budowa znajdowała się już na ukończeniu, została prawie doszczętnie zniszczona przez orkan. Z pod gruzów wydobyto dotąd zwłoki 5 ofiar.

Katastrofalne oberwanie chmury w Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 24 lipca. Po szalonych upałach, jakie panowały w ostatnich dniach, nastąpiła tutaj **w nocy z czwartku na piątek, nagła zmiana pogody. Szalały burze, które chwilami przechodziły** w oberwanie chmury. Piwnice w niektórych częściach miasta są zalane, a domy tak uszkodzone, że je musiano podeprzeć.

Główny kanał w drugiej dzielnicy pękł pod naporem wezbranych wód. **Straż pożarna musiała interwenjować w 80 wypadkach.**

Wiadomość o pokojowych warunkach Abd-el-Krima jest fałszywą

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 24 lipca. Poranna prasa paryska utrzymuje, że podana wczoraj przez »Quotidien« **wiadomość o warunkach pokojowych Abd-el-Krima jest fałszywą.**

»Ere Nouvelle« pisze, że **Francja nie życzy sobie pacyfistycznej pantomimy i sama potrafi sprawę rozstrzygnąć** bez rad i wskazówek hiszpańskich.

Dalszy ciąg procesu lwowskiego przeciw Jaegerowi i tow.

Lwów, 24 lipca.

Jak już donieśliśmy, w dniu wczorajszym rozpoczęło się w procesie przeciw Jaegerowi i tow. postępowanie dowodowe i przesłuchanie świadków. Pierwszy zeznawał Marek Münz, fotograf, następnie Jakób i Maurycy Mundowie radcy kahału, których zeznania zgadzają się z oświadczeniami oskarżonych.

Przystąpiono do przesłuchania prezesa sądu okręgowego karnego we Lwowie, Jana Hawela, zeznającego bez przysięgi w sprawie listów z pogróżkami, otrzymanemi w lipcu ubiegłego roku, których autorem ma być według aktu oskarżenia Kornhaber.

Następują dłuższe zeznania współredaktora »Wieku Nowego«, Leona Danduka, który opowiada, jak z początkiem grudnia spotkał Dwornickiego, który mu oświadczył, że ma pewne informacje w sprawie Mykietyna. oraz że sprawcą zamachu na Prezydenta jest Pańczyszyn i Fidyk, przyczem go prosił, by nie rozgłaszał na razie tego, gdyż dopiero za kilkanaście dni, gdy sprawa dojrzeje, zamierza zaprosić redaktorów pism lwowskich i zapytać ich o zdanie.

Najbliższej nocy o godz. 1 przyszli do mieszkania Daniluka wywiadowca policji Novi i współredaktor »Gazety Codziennej« Kijanowski, który pod pretekstem udzielenia swemu koledze pewnej informacji prasowej usiłował wydobyć z niego (w gwarze dziennikarskiej nazywa się to wyciąganiem za pomocą korkociągu) nowe wiadomości w sprawie zamachu na Prezydenta. Daniluk zauważywszy to, ogłosił całą sensację w »Wieku Nowym«, by nie dać się uprzedzić swemu koledze. W międzyczasie ukazały się pisma warszawskie z dalszemi obszerniejszemi rewelacjami o tej sprawie.

Daniluk stwierdza na odnośne pytanie obrońcy Dwernickiego, że nigdy nic użył, ani nie słyszał od Dwornickiego słów, cytowanych w protokóle, które Dwornicki miał wypowiedzieć: »Niech pan będzie ostrożnym, bo sprawa śmierdzi i może być »buba«. Następnie na pytanie obrońcy, Kibitza, oświadcza Daniluk, że protokolant nie odczytywał protokółu, oraz przy przesłuchaniu były silniejsze tarcia, przyczem świadek odnosił wrażenie, że protokolant Piotrowski nie chciał mu wierzyć. Na pytania obrońcy Greka opowiada Daniluk, że w sprawie tej były tarcia między policją lwowską a warszawską, oraz, że insp. Łukomski nie był zadowolony z toku sprawy, jak wogóle z policji lwowskiej, gdzie były podzielone zdania, jedni byli zadowoleni, a drudzy nie. Podczas bytności świadka w komendzie policji opowiadał mu Łukomski o wyjściu Dwornickiego z więzienia, przyczem mówił, że, o ile wie, to Dwornicki zasypał żydów, że trzeba będzie tak zrobić, by Dwornicki zeznawał jako świadek, a nie jako oskarżony. Chciałby się zatem widzieć z Dwornickim i dlatego prosił świadka o skomunikowanie go z nim. Daniluk ulegająo tej prośbie, zatelefonował do Dwornickiego, który jednak życzeniu temu odmówił. Trzy dni po tem Łukomski pytał świadka, czy widział się z Dwornickim, gdy mu odpowiedział, że nie, Łukomski rzekł: »Dobrze, już nie trzeba«.

Po przerwie zeznaje świadek poseł dr Emil Sommerstein, co następuje: Ze sprawą zamachu na Prezydenta zetknął się dnia 5 września na raucie, wydanym przez województwo na cześć Prezydenta. Na raucie słyszał, że prezydjum Rady ministrów wydaje komunikat, że zamachu nie było, a odpowdnikiem tego był artykuł nazajutrz w „Słowie Polskiem", stwierdzający, że zamach należy uważać za żart niesmaczny. Dowiedział się również, że pewni dostojnicy państwowi zabiegają, żeby przekonać otoczenie Prezydenta, żeby wszystko zrobić, by wykryć sprawcę zamachu. Na raucie słyszał również rozmowę kilku wojskowych, między innemi, jak pewien pułkownik opowiadał o zawartości owej bomby, że było tam trochę tłustej gliceryny ,trochę żelatyny, a wszystko to razem nie było niebezpieczne. Te szczegóły — opowiada poseł Sommerstein — zastanowiły go.

Nazajutrz, a może po dwóch dniach, czytał świadek w niektórych dziennikach szczegóły dotyczące śledztwa pierwiastkowego przeciwko rzekomemu sprawcy Steigerowi, w sensie niezupełnie objektywnem, z pewnym odcieniem niechęci do pewnej grupy świadków. Na wiem czy to się stało dopiero następnego dnia, gdy czytałem, że w niektórych miejscowościach na terenie Małopolski np. w Podwołoczyskach, na tablicy w budynku urzędowym był nalepiony plakat tej treści, że wczoraj lub dwa dni temu dokonano zamachu na Prezydenta, że zamachu dokonał żyd sjonista i Czech. Konsulat czeski we Lwowie zrobił demarche na policji lwowskiej jaki to Czech dokonał zamachu, a potem się okazało, że to nie Czech.

Świadek nie wątpi, że chodzi o sprawę ogólniejszej natury. Interesowało go to jako człowieka i reprezentanta grupy żydowskiej i wyobrażał sobie, że to się przedstawia jako komunikat z min. spraw wewn. i może mieć w tych warunkach poważne konsekwencje.

Treść komunikatu była następująca: »Z polecenia min. spraw wewn. ogłasza się, że na Prezydenta dokonano zamachu; zamachu dokonał żyd i Czech itd. Było to następnie przedmiotem dochodzeń, a było to w dniach między 5 a 8 września.

W dalszym ciągu opowiada pos. Sommerstein o swych staraniach w celu zbadania istoty całej sprawy, jakie czynił u władz we Lwowie i Warszawie i wrażeniach, jakie w ciągu tego odniósł, przyczem stwierdza, że interwencja władz warszawskich w sprawie rewelacji Mykietyna nie nastąpiła z inicjatywy osób prywatnych, lecz z urzędu. Na tem rozprawę odroczono.

Dziś dalszy ciąg postępowania dowodowego.

TELEGRAMY

Prasa sowiecka wyolbrzymiła sprawę ostatniego zajścia z komunistami w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lipca. Z Mińska donoszą: Rząd sowiecki na Białorusi stara się nadać wypadkom w Warszawie, zaszłym w ubiegły piątek **charakter masowego prześladowania komunistów przez władze polskie.** Pisma sowieckie pomieszały nazwiska uczestników warszawskich awantur z nazwiskami innych komunistów, których dawno aresztowano, **aby przez to wyolbrzymić zajścia.** Komunistyczna partja zwołała szereg wieców pod gołem niebem. Na jednym z wieców przemawiał Bolski, komisarz do specjalnych zleceń G. P. U. Tekst jego przemówienia będzie podany w najbliższym czasie w prasie sowieckiej.

—o—

Z Warszawy donoszą:

Jeden z rannych na ulicach Warszawy komunistów nie nazywa się ani Turowicz ani Fijałkowski, lecz właściwe jego nazwisko brzmi Hiebner. Był on w roku 1920 karany 5-letniem ciężkiem więzieniem, ale w drodze wymiany dostał się do Rosji, gdzie znanym był w mińskiej czerezwyczajce z wykonania wielu wyroków. W Warszawie ukrywał się jako instruktor centralnego związku młodzieży komunistycznej.

Sprawa przesilenia gdańskiego

Gdańsk, 24 lipca. (AW). Prezes gdańskiej Izby handlowej, **Klawippert, zwołał kupiectwo gdańskie na wiec agitacyjny przeciwko udziałowi socjalistów** w ewentualnym przszłym rządzie gdańskim. Sprawa tego rządu komplikuje się wskutek **niewyraźnego stanowiska liberałów,** a jeszcze badziej wskutek **niezdecydowanego stosunku centrum względem socjalistów w rządzie.**

Prawica liberalna coraz wyraźniej wypowiada się przeciwko sojuszowi stronnictw mieszczańskich z socjalistami. Szanse kompromisowego załatwienia przesilenia są małe.

—o—

Bandyci chińscy urządzili krwawy napad na farmę amerykańską w Mandżurji

Waszyngton, 24 lipca. (PAT). United Press. Wzorowa farma amerykańska Morgana Palmera nad rzeką Sungari (Mandżurja) została napadnięta **przez bandę rabusiów.** Właściciel farmy wraz z dziećmi **został zabity.** Obecny na farmie **lekarz amerykański, Howard,** z kliniki okulistycznej Instytutu Rockefellera, został przez bandytów **uprowadzony.** Konsul amerykański w Charbinie zaprotestował natychmiast u Czang-Tso-Lina przeciwko temu zajściu i zażądał uwolnienia Howarda. Departament Stanu uczyni przedstawienia centralnemu rządowi chińskiemu, zdaje sobie jednak sprawę z tego, że rząd pekiński **nie jest odpowiedzialny za zajście,** ponieważ kontrola jego nad obszarem Sungari jest tylko minimalna.

Konsul sowiecki w Szanghaju pod dozorem policji

Londyn, 24 lipca. (AW). Zarząd zagranicznych linij telefonicznych w **Szanghaju** zerwał wszystkie połączenia telefoniczne z tamtejszym konsulatem sowieckim, aby **uniemożliwić porozumiewanie się komunistów chińskich z przedstawicielstwem sowietów. — Konsul sowiecki znajduje się pod ścisłym dozorem policji.** Nastąpi zapewne zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Dział ekonomiczny

Nota niemiecka w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lipca. Z Berlina donoszą: Po odebraniu **odpowiedzi polskiej co do rokowań handlowych,** gabinet niemiecki zebrał się natychmiast dla zredagowania odpowiedzi. — Oświadczają, że nota **niemiecka zostanie w dniach najbliższych wysłana do Polski i będzie polemizowała** z kilku zasadniczemi sprawami poruszonemi **w nocie polskiej.**

Węgiel polski dla kolei włoskich

Rzym, 24 lipca (PAT). Sprawa zakupu przez koleje włoskie **30.000 ton węgla polskiego na sierpień została definitywnie w duchu pomyślnym załatwiona.**

O uregulowanie eksportu produktów naftowych

Warszawa, 24 lipca (AW). Poseł czechosłowacki **Flieder** odbył konferencję z zastępcą p. Skrzyńskiego ministrem **Morawskim,** oraz ministrem przemysłu i handlu **Klarnerem.** W rozmowie doszył obie strony do przekonania, że **sprawa uregulowania eksportu produktów naftowych** może być załatwioną z porozumieniem między oboma rządami.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 24 lipca.

Sytuacja na ogół niezmieniona. Chęć nabywania poszczególnych akcyj, jak Zieleniewskiego, Chybia i Chodorowa, wzmogła się. Jenakowoż daje się odczuć brak towaru z powodu niskich kursów. Krakusem robiono po kursie słabszym, reszta prawie niezmieniona, z wyjątkiem Chybia mocniejszego. Na ogół tendencja utrzymana, ruch słaby.

W walutach i dewizach nie doszło do transakcyj z powodu braku towaru.

Na pogiełdziu zastój ogólny.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

24 lipca 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	23/VII
Pol. Bank przem. I—VIII	—	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	—	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	10·76	—
Cegielski I—IX	—	—
Trzebinia I—IV	—	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	—
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	0·95	—
Polska Nafta I—III	—	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	0·19
Elektrow. Siersza I—IV	0·22	0·19—0·22
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	0·56—0·40	—
Chodorów I—V	3·35	—
Chybie	4·40	—
A. Piasecki	—	1·65

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 24 lipca 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	—
Bank Zw. Sp. Zar.	—
Cegielski	—
Parowozy	—
Starachowice	1·62
Zieleniewski	—
Żyrardów	7·80
Haberbusch	6·65
Spirytus	—
Chodorów	3·18
Nobel	0·55
Ursus	—
Ćmielów	—
Bank Przem. Lwów	—
Nafta Polska	—

Wiedeń, 24 lipca. (Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron). Siersza Górnicza 37, Silezja 9, Fanto 210, Lumen 7.3, Schodnica 145, Karpaty 129.

Informacje przemysłowe i handlowe

OBNIŻENIE CEN MĄKI. A. W. donosi: W związku z decyzją Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, mającą na celu obniżenie cen mąki w kraju, dowiadujemy się, iż obniżanie cen mąki dokonywuje się stopniowo w całem państwie: młyny poznańskie obniżyły cenę mąki żytniej z 60 groszy za 1 kg na 42 grosze, zniżka cen mąki w Małopolsce wynosi już około 15 procent.

W miarę obniżania się cen zboża będą w dalszym ciągu redukowane ceny mąki i pieczywa.

POMYŚLNE ŻNIWA TEGOROCZNE. „Przegląd Wieczorny" zamieszcza wywiad z jednym z wyższych urzędników ministerstwa rolnictwa. — Zbiory w tym roku są bardzo dobre. Żyta zbierzemy około 168 procent w porównaniu z rokiem poprzednim, czyli jakie 6.150.000 ton, natomiast pszenicy około 157 procent, czyli 1,388.000 ton. Zbiór żyta wyniesie 108 procent w porównaniu ze zbiorami przed wojną. Zboża jare wypadły słabiej. Jęczmienia i owsa zbierzemy przypuszczalnie tyle co w roku ubiegłym. Zbiór siana słaby.

WYWÓZ WĘGLA PRZEZ GDAŃSK. AW. donosi: Kwestja eksportu węgla przez port gdański wchodzi na normalne tory. Statek Waldirosa wyjechał w sobotę do Włoch, wioząc 7.500 ton węgla polskiego. Próba z tym statkiem wykazała, że sprawność portu jest zupełnie zadowalająca. Ładowano bez wysiłku około 1.000 ton węgla dziennie, a Port gdański jest przystosowany do przepuszczenia w tej chwili około 70.000 ton węgla miesięcznie. Rozpoczyna się obecnie ładowanie węgla do Szwecji na 4 miesięczne okręty.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI. Ministerjum skarbu komunikuje, iż płatnicy państwowego podatku od nieruchomości, nie będący w stanie wpłacić w terminie należności podatkowej mogą zwracając się do władz wymiarowych (gmin i magistratów) z prośbą o odroczenie terminu płatności, lub o rozłożenie na kilka rat. Władza wymiarowa po zbadaniu sytuacji decyduje o wyniku prośby. Kompetencji magistratu st. m. Warszawy podlegają prośby o odroczenie terminu podatku do 1000 zł., innych większych miast Polski — do 500 zł., mniejszych miast do 200 zł. Odsetki za odroczenie lub rozłożenie sumy podatkowej na raty wynoszą 1 procent miesięcznie.

REWIZJA TARYFY CELNEJ. W najbliższym czasie rząd zamierza przystąpić do zrewidowania obowiązującej obecnie taryfy celnej. Rewizja dotyczyć będzie tych pozycyj, punktów lub liter, które nie zostały uwzględnione w rozporządzeniu rady ministrów z dnia 19 maja 1925 r. W celu zasięgnięcia opinji u polskich sfer gospodarczych rząd skierował odpowiednie zapytania do najpoważniejszych instytucyj handlowych i przemysłowych w Polsce. Zbieraniem materjału do opracowania nowej taryfy celnej, względnie do poczynienia w niej pewnych zmian ma zająć się Centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, oraz materjał powyższy do dnia 1 sierpnia po opracowaniu przez te instytucje ma być złożony w ministerstwie przemysłu i handlu.

JAK WPŁYWAJĄ PODATKI. Ze sporządzonego przez ministerstwo skarbu zestawienia tymczasowego wpływów najważniejszych podatków i monopoli okazuje się, że w I-szej dekadzie lipca r. b. wpływy te wyniosły 25.3 milj. zł, podczas gdy w pierwszej dekadzie czerwca r. b. 23.3 milj. złotych. Ta zwyżka wpływów w pierwszej dekadzie lipca jest następstwem zwiększonego dochodu z podatku majątkowego i z monopolu tytoniowego.

WYSTAWA ROLNICZO - PRZEMYSŁOWO - RZEMIEŚLNICZA W GNIEŹNIE. Prace około otwarcia Wystawy Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślniczej, postępują raźno naprzód. Niwelacja terenu jest na ukończeniu, a w bieżącym tygodniu rozpoczną się prace około ustawiania hal wystawowych, z których największa obejmować będzie 1600 kwadratowych metrów. Komitet Wystawy pod niestrudzonem kierownictwem swego przewodniczącego p. starosty Łyskowskiego, dokłada wszelkich starań, by tak wystawcy jak i zwiedzający znaleźli pod każdym względem dobre, dogodne i przyzwoite pomieszczenie.

BANKI ZAGRANICZNE ZAŻĄDAŁY OD NASZYCH NATYCHMIASTOWEGO UREGULOWANIA DŁUGÓW. Ubiegły tydzień w Łodzi przeszedł pod znakiem braku gotówki w stopniu, od dłuższego czasu nie notowanym.

W ciągu tygodnia napływ gotówki był zupełnie minimalny. Klijentela prowincjonalna bardzo opieszale wpłaca należności z rachunków otwartych, jednocześnie wstrzymując się wobec nieskrystalizowanej konjunktury nadchodzącego sezonu z przyjazdem do Łodzi. Sytuacja na rynku pieniężnym była tak ciężka, iż banki odmawiały kredytu swym stałym klijentom nawet w zakresie przyznanych uprzednio kredytów.

Sfery bankowe tłumaczą obecne wyczerpanie gotówkowe banków zmianą stanowiska banków zagranicznych, które w ciągu lipca i sierpnia, zażądały wyrównania wszelkich należności, nie wyłączając rachunków otwartych. Ten stan zaskoczył zupełnie niespodziewanie wiele poważnych łódzkich firm kupieckich, które licząc na rozporządzalny w bankach kredyt i możliwość zdyskontowania posiadanego portfelu, zmuszone są obecnie dopuszczać weksle do protestów.

W związku z powyższem stopa dyskonta prywatnego dochodzi do 5 procent miesięcznie, przyczem za dobry materjał uważane są akcepty conajmniej kilku największych przedsiębiorstw przemysłowych. Weksle „gorszego gatunku" jest bardzo trudno zdyskontować „na mieście".

KOMISJA ROZJEMCZA W ROLNICTWIE. Powołana decyzją ministra pracy i opieki społecznej z dnia 17 b. m. nadzwyczajna komisja rozjemcza celem rozważenia postulatów, przedstawionych przez organizacje zawodowe robotników rolnych, odbędzie pierwsze swe posiedzenie 25 b. m. Szczegółowe rozporządzenie co do składu komisji ukaże się w „Monitorze Polskim".

OBNIŻENIE PODATKU OBROTOWEGO W NIEMCZECH. Komisja podatkowa Reichstagu uchwaliła w drugiem czytaniu obniżyć podatek obrotowy na 7 i pół procent od 19-go październiika. Podatek ten obecnie wynosi 10 procent.

MIĘDZYNARODOWY KARTEL DRZEWNY. W Wiedniu toczą się narady w sprawie stworzenia międzynarodowego kartelu drzewnego, mającego na celu ewidencję rynków drzewnych i waloryzowanie zapasów w sposób podobny, jak się to dzieje z kawą w Brazylji. Kartel będzie miał przedewszystkiem za zadanie obronę przed spodziewanem wzmożeniem się eksportu drzewa z Rosji sowieckiej. W rokowaniach biorą udział przedstawiciele przedsiębiorstw drzewnych z Austrji, Węgier, Jugosławji, Czechosłowacji, Rumunji, Szwajcarji i Południowych Niemiec.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W CZECHOSŁOWACJI. W tych dniach w Berlinie ukończono rokowania przedstawicieli sowieckich z czeskosłowackimi w sprawie dostawy maszyn dla przemysłu sowieckiego. Fabryki żelazne w Witkowicach na czeskim Śląsku otrzymały zamówienia na dostawę kotłów, a firmy berneńskie na turbiny, ogólnej wartości 20 miljonów koron czeskich.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5 czerwca 1925 r.

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	0·20	**Warszawa**	8·19
Wiednia	0·50	**Wiedeń** (Poł. do Szwajcarji)	11·31
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	Lwów	8·20
Zakopanego	2·35	Zakopane	8·00
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Nowy Sącz	6·44
Krynicy (sezon)	2·50	*Krynica*	9·07
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	5·20
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice	8·33
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	6·35	**Lwów**	12·35
Katowic Z.	7·00	Katowice	9·33
Piotrowic	7·12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·30	**Zakopane**	12.50
Lwowa	7·59	Lwów	17·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	8·45	Warszawa	19·50
N. Sącza via Sucha	8·59	N. Sącz	16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9·20	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·00
Żywca	10·20	Żywiec	14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów	16·45
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
Lwowa	11·45	Lwów	22·00
Lwowa	13·15	**Lwów**	19·05
Katowic	13·30	Katowice	16·13
Zakopanego-N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	14·10	**Warszawa**	21·40
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim	16·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Przemyśl	22·27
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Słotwina-Brzesko	18·21
Katowic (Berlina)	16·50	**Katowice**	18·40
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wiedeń	6·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22·06
Gdańska	19·00	**Gdańsk**	9·55
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
Bochni	19·20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5·35
Nowego Sącza	19·30	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	20·50	Lwów	6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko	0·46
		Cieszyn	2·10
Łodzi	21·45	**Łódź**	6·40
Poznania przez Katowice	22·20	**Poznań**	6·30
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	7·58

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	0·22	Lwów	8·20
Piotrowic	1·48	**Piotrowice**	22·30
Wiednia	1·58	**Wiedeń**	14·20
Warszawy (sezon)	2·08	**Warszawa**	18·15
Łodzi	5·06	Łódź	20·30
Krynicy przez Tarnów	5·30	Krynica	20 50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23·00
Poznania	5·58	**Poznań**	21·25
Warszawy	6·15	**Warszawa**	22·40
Słotwiny-Brzeska	6·30	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	Lwów	20·55
Nowego Sącza przez Chabówkę	6·50	Nowy Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzegórz.	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Warszawy via Radom-Dęblin	8·15	Warszawa via Dęblin	17·25
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6·15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice	4·55
Lwowa	9·45	Lwów	0·05
Gdańska	10·05	**Gdansk**	18·50
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6·00
Wiednia	10·40	**Wiedeń** (do Dziedzic posp.)	22·50
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic (Berlina)	12·50	**Katowice**	11·10
Lwowa	13·40	Lwów	3·25
Zakopanego	15·05	Zakopane	7·40
Skawiny	15·05	Skawina	14·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
Tarnowa-Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·45
Lwowa (Bukaresztu)	16·15	**Lwów**	11·15
Warszawy	16·43	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19.00	Kocmyrzów	18·00
Piotrowic	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	20·37	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14·00
Zakopanego	21·00	**Zakopane**	15·50
Katowic	22·10	Katowice	19·45
Lwowa	21·48	**Lwów**	15·25
Żywca	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	23·05	**Warszawa**	15·30
Zakopanego (sezon)	23·20	**Zakopane**	18·20
Krynicy (sezon)	23.47	**Krynica**	17·30

UWAGA: Wyrazy wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon

Przedruk w niniejszym układzie wzbroniony.

RZECZY GODNE ZWIEDZENIA W KRAKOWIE

(INFORMATOR DLA PRZEJEZDNYCH)

Władze państwowe: Województwo, Basztowa 22. Komenda obozu warownego, pl. św. Magdaleny 2. Prokuratorja Generalna Rz. P., Rynek gł. 30. Kuratorjum okręgu szkolnego krak. Wielopole (Gmach P. K. O.) Dyrekcja policji, Zacisze 5. Izba skarbowa, Helclów 2. Dyrekcja okręgu skarbowego, Kanonicza 17, Dyrekcja kolei państwowej, pl. Matejki 12. Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3. Okręgowa Izba kontroli państwowej, Krowoderska 5. Okręgowy Urząd ziemski, Wolska 4. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, Rynek gł. 35. Urząd wymiaru należytości, Zacisze 7. Urząd górniczy okręgowy, św. Jana 13. Urząd miar, Szujskiego 1. Urząd probierczy, Kanonicza 17. Sąd apelacyjny, Grodzka 52. Sąd okręgowy cywilny, Grodzka 55. Sąd powiatowy cywilny, św. Jana 22. Sąd okręgowy karny, Senacka 3, Sąd powiatowy karny, Kanonicza 9.

Barbakan, czyli t. zw. **Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI wieku, otwarty codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wieża Marjacka otwarta od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godziny 10—2. Wstęp 1 zł od osoby. Zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10 rano, w niedzielę i święta po nabożeństwach. Wstęp 1 złoty.

Zamek na Wawelu i Smocza Jama. Wstęp 1 złoty.

Muzeum Etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp 20 groszy.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz **skarbiec kościoła N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystji.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, oraz lapidarjum otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Dom i Muzeum Jana Matejki, ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Wystawa Sztuk Pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim, otwarta codziennie od godziny 10—4 po południu. Wstęp 1 zł 50 gr, w dniu otwarcia 2 zł od osoby. Członkowie Towarzystwa mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

REPERTUAR teatrów i kinoteatrów wewnątrz numeru w rubryce: TEATR, KINO, ZABAWA.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.